

GLOBALNE ZMIANY I CYWILIZACYJNE PROCESY WIELKIEGO RESETU

1. Zewnętrznie dostrzegane dziś zmiany globalne stwarzają wrażenie przypadkowości, odrębności, sprzeczności i nieprzewidywalności z powodu swej dynamiki i komplikacji. Z dużym prawdopodobieństwem jednak takie nie są, gdyż towarzyszą im zachowujące swój stały kurs głębsze, a zatem trudniej dostrzegalne procesy cywilizacyjne, a raczej decywilizacyjne¹ (w klasycznym – europejskim rozumieniu cywilizacji, uniwersalnie sformułowanym i ogłoszonym w Karcie Narodów Zjednoczonych z 1945 roku i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku). Już na pierwszy rzut oka odwrót Zachodu od własnej cywilizacji, na której zbudował swoją pozycję, winien skłaniać do zastanowienia, co wyraża sformułowanie „przedziwna śmierć Europy”². Powierzchniwnie zachodzące zmiany globalne i przyspieszające głębsze procesy cywilizacyjne wyraża teoretycznie formułowana i praktycznie realizowana doktryna konwergencji globalnej, której radykalnym przyspieszeniem i rozszerzeniem zdaje się być Wielki Reset. Oznacza on konstytuowanie oficjalnie ogłaszanego i medialnie nagłaśnianego nowego porządku światowego³, którego plany były do niedawna dyskredytowane spiskowo-ośmieszającą narracją. Dziś coraz częściej się o tym mówi, lecz nie przebijają się to do opinii publicznej i nie przekładają na oficjalne posunięcia polityczne⁴.
2. Z metodologicznie i merytorycznie obowiązującego w nauce punktu widzenia oczywistą koniecznością jest badanie i weryfikowanie zwłaszcza najbardziej doniosłych zmian globalnych oraz niepokojących procesów cywilizacyjnych, m.in. celem wyprowadzania społeczeństw z mylnych narracji medialnych, które towarzyszą tak czy inaczej nazwanemu Wielkiemu Resetowi. W kategoriach realizmu politycznego jest on resetem o globalnie wojennych konsekwencjach⁵. Zapowiada bowiem i wprowadza obiektywnie niszczące skutki niemal dla wszystkich ludzi pod pozorem iluzorycznych korzyści dla niektórych w nieokreślonej przyszłości. Stanowi

¹ F.J. Sheen, *Krzyż i kryzys*, przeł. Z. Kasprzyk, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2023, s. 11 i nast.

² D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2017.

³ Por. New World Order za: M. O'Sullivan, *The Levelling: What's Next After Globalization*, Public Affairs, New York 2019, s. 211.

⁴ D. Kovalik, *Spisek przeciwko Iranowi, czyli Jak USA niszczą wolne państwo*, przeł. A. Sztajer, Wektory, Wrocław 2020, s. 181.

⁵ Sformułowanie użyte przez Jerzego Karwelisa w: *Dziennik zarazy*, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 2023, s. 215.

reakcję na kryzys totalny, wywołany przy decydującym udziale tych, którzy teraz zapowiadają jego przewycięzenie⁶.

3. Na obecnym etapie identyfikacji Wielkiego Resetu należy definiować go z uwzględnieniem technologicznych możliwości, ideologicznych inspiracji i ekonomicznych motywacji, których wypadkową jest polityka o zasięgu globalnym – poza- i ponadnarodowym. Polityka globalna (*global politics*) jest wyrażana w globalnych agendach – publicznych ONZ i prywatnych WEF. Wdrażana zaś jest na poziomie lokalnym – unijnym i państwowym za pomocą prawa, rzadziej ustawowego, a częściej pozaustawowego – wykonawczego oraz za pomocą praktyki sędziowskiej, znanej od lat sześćdziesiątych XX wieku pod nazwą aktywizmu sędziowskiego i akcji afirmatywnych prezydenta Jonsona, realizującego w USA projekt tzw. Wielkiego Społeczeństwa. Obecnie projekt ten wkracza na poziom najwyższy społeczeństwa globalnego.
4. Budowa globalnego społeczeństwa przybiera wiele nazw, tj. społeczeństwa informacyjnego czy cywilizacji informacyjnej, lecz nie kształtuje się w granicach i na podstawie prawa w klasycznie europejskim czy to kontynentalno-germańskim, czy wyspiarsko-anglosaskim jego rozumieniu, wywodzącym się od greckiej logiki i etyki rzymskich instytucji prawnych i państwowych oraz chrześcijańskiego rozumienia osobowej godności i wolności człowieka⁷. Kształtowanie nowego porządku światowego rozpoczęło się i koncentruje się nadal na przewycięzaniu chrześcijańskiego wkładu w kształt składników cywilizacji, poczynszy od osobowej godności człowieka i naturalnych jego praw, a skończywszy na wolnorynkowym sposobie gospodarowania i uniwersyteckiej autonomii badań⁸.
5. Podstawą nowego ładu staje się (konsekwentnie, niepostrzeżenie i nieodwracalnie) globalna infrastruktura teleinformacyjna, szeroko i ochoczo wdrażana pod presją atrakcyjności ułatwień, a zarazem narastających obaw z powodu ograniczeń. Obejmuje ona kluczowe dla globalnego zarządzania i rządzenia systemy cyfrowej identyfikacji tożsamości, cyfrowej waluty banku centralnego oraz cyfrowego systemu kredytu społecznego. Ostatecznie domykającym narzędziem stanie się cyfrowo wypłacany bezwarunkowy dochód podstawowy⁹. Do zaprowadzenia i zalegalizowania nowego ładu światowego konieczne są jeszcze stosowne okoliczności otwierające tzw. „okna możliwości”. O jednym z nich pisze Klaus Schwab w następstwie zgubnych dla świata konsekwencji ogłoszenia pandemii koronawirusa, składających się do uległości i dyspozycyjności¹⁰. To zaś wymaga znacznie wcześniejszych przygotowań ludzkiej mentalności¹¹.

⁶ Zob. R. Florida, *The Great Reset: How the Post-Crash Economy Will Change the Way We Live and Work*, Harper Collins, New York 2010.

⁷ Por. szerzej w stosunku do całej europejskiej kultury prawnej: W. Roszkowski, *Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji*, Biały Kruk, Kraków 2020, s. 33 i nast.

⁸ Obszernie na ten temat por. W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Biały Kruk, Kraków 2019.

⁹ Na czoło wysuwane jest pytanie, czy nas na to stać? Por. G. Standing, *Dochód podstawowy. Jak sprawić, żeby to się udało*, przetł. P. Kaczmarek, M. Szlinder, T. Płomiński, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2021, s. 143.

¹⁰ Jak opisuje to np. Michel Houellebecq w książce: *Uległość*, przetł. B. Gepper, Wydawnictwo W.A.B. – Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.

¹¹ Por. Np. B. Gates, B., *How to Prevent the Next Pandemic*, Knopf, New York–Toronto 2022, s. 83.

6. Globalnymi oknami możliwości kontynuowania i przyspieszania procesów wielko-resetowych i globalizacyjnych zarazem, pomimo pozorów albo aktów deglobalizacji, są drastyczne i dramatyczne zdarzenia, globalnie i medialnie wykorzystywane do sterowania percepcją i reakcją ludzi nie zdających sobie sprawy ze skali malwersacji i manipulacji, które są tym skuteczniejsze i efektywniejsze, im są większe, straszniejsze (zatrważające), bardziej niespodziewane (zaskakujące) i nieprawdopodobne (niemożliwe)¹². Nie chodzi przy tym o samo realne zdarzenie, ale masowe i medialne jego wrażenia, paraliżujące myślenie nie tylko przeciętnych obywateli, ale również tzw. analityków¹³.
7. Podobne i powtarzające się co pewien czas wydarzenia lokalne, rodzące skutki globalne za sprawą medialnego ich nagłaśniania, politycznego eksploatowania i prawnej sekurytyzacji, skłaniają do przypuszczeń i badań możliwych, a nawet koniecznych scenariuszy, które za nimi stoją. Fakt, że nie są one znane i ujawniane, nie wyklucza ich istnienia, ale zarazem skłania do badania metodami w pełni empirycznymi i konsekwentnie logicznymi celem diagnozowania tego, co się już dzieje i prognozowania tego, co się za chwilę i później wydarzy.
8. Analiza poszczególnych przypadków i synteza zachodzących pomiędzy nimi podobieństw i związków prowadzi do ujawniania mechanizmów przykrywania kolejnych wstrząsających opinią publiczną wydarzeń przez następne bardziej wstrząsające wydarzenia. Mechanizm przykrywania wojny na Ukrainie przez wojnę na Bliskim Wschodzie wzmacnia i pogłębia poczucie permanentnego zagrożenia, które podobnie jak zagrożenie terrorystyczne, pandemiczne czy klimatyczne, wymusza poparcie dla ekip sprawujących formalnie władzę publiczną. W ostateczności im większe pojawi się zagrożenie, tym bardziej ułatwia wprowadzanie zmian. Zagrożenia globalne – tak rzeczywiste, jak pozorne, tak losowo następujące, jak celowo wywoływane – racjonalnie skłaniają i emocjonalnie wymuszają tworzenie globalnych struktur politycznych i poszerzanie ich prerogatyw administracyjnych.
9. Scenariusz wojen przykrywających wojny jest jednym z symptomów tzw. wojen zintegrowanych jako kontrolowanych po obu walczących stronach, których celem nie jest pokonanie jednej strony przez drugą, ale kontynuowanie konfliktu bez perspektywy na rozwiązanie, przezwyciężenie problemów czy zakończenie sporu. Innymi słowy celem wojen przykrywających wojny jest trwała destabilizacja kolejnych regionów świata. Za konfliktami nie stoją bowiem społeczeństwa, które ponoszą koszty tychże konfliktów, znoszą dolegliwości oraz stawiane są przed faktami dokonanymi i presjami medialnymi, wobec których nie mogą nie walczyć. Ostatecznie zaś chodzi o idee imperialistyczne, w tym również interesy ponadamerykańskie¹⁴.
10. Globalne integrowanie światowego porządku na najwyższych piętrach mniej widocznej władzy postępuje tym łatwiej i szybciej, im bardziej widoczne są akty

¹² Nieznany większości ludzi celem jest orwellowskie państwo globalne, o którym pisze D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II. Demaskowanie bzdur. Najlepszy opis tego świata jaki kiedykolwiek stworzono*, przet. M. Łukasik, J. Żywina, R. Pękala, Ł. Rogala, M. Czekański, Wydawnictwo Kobiectwo, Białystok 2020, s. 533.

¹³ Określić to można jako *The Rise of Clickbait*. Zob. T. Wu, *The Attention Merchants: The Epic Struggle to Get Inside Our Heads*, Atlantic Books, London 2017, s. 276.

¹⁴ Por. A. Martyanov, *Rozpad: oznaki nadchodzącego upadku Ameryki i Zachodu*, przet. M. Krupa, Wektores, Wrocław 2022, s. 178.

spektakularnej dezintegracji na niższych poziomach – państwowych interesów¹⁵. Rzeczywista globalizacja oznacza wzmocnienie i poszerzenie kontroli globalnej przy wykorzystaniu zdolności sprawczych, leżących poza granicami osłabianych państw narodowych. Nie mają one wpływu na potencjały finansowo-handlowe, przepływy informacyjno-ideowe oraz wdrożenia innowacyjno-technologiczne, co stawia je w sytuacji zależności i podporządkowania.

11. Niestety ze znajomości empirycznie stwierdzanych czynników zależności i podległości instytucji państwowych i międzypaństwowych wobec struktur pozapaństwowych i ponadpaństwowych nie są logicznie wyciągane wnioski, co oznacza dominację anachronicznych dyskursów geopolitycznych. W rzeczywistości rozstrzygające znaczenie mają globalne kalkulacje polityczne i ekonomiczne. Determinują one lokalne konflikty między- i wewnątrzpaństwowe. Rozstrzygają one o wojnach, które nie miały wybuchnąć, a jeśli już nawet doszło do ich wybuchu, nie mogłyby trwać dłużej niż kilka tygodni z przyczyn ekonomicznych.
12. Niemożliwa dotąd do wypowiedziania bez pozamerytorycznych dolegliwości dla mówiących sensacyjna formuła „wojny o świat” w końcu została wypowiedziana w atmosferze niemal oczywistości¹⁶. Na wyartykułowanie czeka jednak jeszcze poważniejsza i dalej idąca formuła wojny ze światem, która niebawem zostanie wypowiedziana w podobnej atmosferze, gdy stanie się jasne, że służą temu wdrażane rozwiązania techniczne, głoszone ideologie klimatyczne oraz zachwalane socjalne modele ekonomiczne. Kiedy stanie się to niemożliwe do zatrzymania, zostanie oficjalnie zakomunikowane, by oszczędzić zbędnych zmagania z globalną infrastrukturą kontroli i nadzoru.
13. Brak znajomości rzeczywistej agendy Wielkiego Resetu jest powodem wciąż nietrafionych analiz większości strategów wojskowych, analityków ekonomicznych, ekspertów geopolitycznych oraz wizjonerów ideowych. Wiele z tych błędnych diagnoz i mylnych prognoz naraża na dalsze, szybsze i głębsze uzależnienie, podporządkowanie, a wręcz zniewolenie, będące celem współczesnych wojen ze światem i o świat zarazem. Są one prowadzone na różnych poziomach przez aspirujące do wpływów globalnych osoby, rody, ośrodki i środowiska przeciw społeczeństwom, państwom, narodom i cywilizacjom¹⁷. Wojna ta jest prowadzona w taki sposób, aby jak najdłużej nie została rozpoznana. Służy temu tzw. spiskowa narracja, gdyż spiski nie są teorią, ale praktyką, nie tylko chwilową, lecz dziejową. Jak wyraził się Jim Marrs, tzw. „spiskową wizję dziejów można by ściślej nazwać teorią przyczyn i skutków”¹⁸.
14. Brak wyobraźni lub odwagi, uniemożliwiający identyfikację albo artykulację rzeczywistego przeciwnika w wojnie o świat, jest głównym powodem tego, że ona się toczy wobec radykalnej dysproporcji pomiędzy aspirującą do dominacji globalnej mniejszością a poddawaną tej dominacji pozostałą większością. Ze względu na glo-

¹⁵ Por. M. Naim, *Zemsta władzy. Jak autokraci na nowo tworzą politykę XXI wieku*, przeł. V. Dobosz, D. Kaczor, S. Draga, Post Factum, Katowice 2022, s. 203.

¹⁶ Por. J. Bartosiak, P. Zychowicz, *Wojna o Ukrainę. Wojna o świat*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2023.

¹⁷ Prowadzą ją wrogowie cywilizacji, w: M. Cichocki, *Walka o świat. Dlaczego w jednym świecie powraca geopolityka i cywilizacyjna rywalizacja oraz co to może dla nas oznaczać*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2022, s. 67.

¹⁸ J. Marrs, *Oni rządzą światem. Tajna historia łącząca Komisję Trójkonną, wolnomularstwo i piramidy egipskie*, przeł. E. Możejko, Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa 2015, s. 14.

balne znaczenie tej znikomej mniejszości, o której nie można mówić, a zwłaszcza znacznej części jej narodowości, zachodzi analogia do frazy „*an elephant in the room*”, chociaż lepiej byłoby użyć parafrazy *a chaos in the world*. Znów, kiedy kolejny raz wszystko stanie się jasne, wielu będzie udawać, że o tym mówiło, lecz obecnie ten, kto o tym wspomina, jest mało popularny, jak John J. Mearsheimer¹⁹.

15. Za integrowaniem się globalnej architektury rządzenia i infrastruktury zarządzania wiele przemawia, a w tym gra o światową równowagę²⁰, wzajemne infiltrowanie się służb specjalnych, wiązanie się korporacyjnych udziałów, współdzielenie sieci teleinformatycznych i innych sieci przesyłowych energii i paliw nawet przez walczące ze sobą strony. W dobie zaś obserwacji satelitarnej najwyższe czynniki dowódcze walczących stron największych konfliktów nie są zaskakiwane nagłymi atakami, lecz owo zaskoczenie udają, oszukując w ten sposób swoje społeczeństwa, że występują w ich obronie, gdy w rzeczywistości często pograżają je w największych dramatach.
16. Jak długo i ile razy jeszcze będziemy bronić się na własną szkodę przed uzewnętrznieniem tego, co wiadomo już na temat kolejnych, przełomowych i widowiskowych zdarzeń XX i XXI wieku, tj. ataków na Lusitanię w 1915 roku, Pearl Harbour w 1941 roku, World Trade Center i Pentagon w 2001 roku, Kapitol Stanów Zjednoczonych w 2020 roku, na Ukrainę w 2022 roku czy obecnie w 2023 roku na Izrael. Na podstawie tego, co już wiemy, mamy też głośno weryfikować to, czego jeszcze nie wiemy, czerpiąc z wcześniejszych doświadczeń, tym bardziej, że *modus operandi* wciąż się powtarza i polega na udawaniu zaskoczenia i szybkim wskazywaniu sprawców oraz podejmowaniu decyzji o znaczeniu dla świata przy jednoczesnym milczeniu wobec pojawiających się faktów i dowodów przemawiających za odmiennym wyjaśnieniem zdarzeń.
17. Przebieg globalnie strategicznych zdarzeń tego rodzaju dowodzi ich terroryzująco-paralizującego wykorzystywania przeciwko światowej opinii publicznej, reedukowanej w karnym zachwalaniu jednych i potępianiu drugich, z możliwością nagłego odwrócenia sympatii i antypatii. Powtarzające się sposoby działania skłaniają do przypuszczeń, że gdzie indziej przebiega rzeczywista linia wojennego podziału, a wojna przebiega na innych zasadach, czego rzecz jasna nie mogą wiedzieć wojskowi zajęci sztuką walki, a nie politycznymi i ekonomicznymi jej celami.
18. Globalnie poruszające dramaty, tj. walące się wieże w Nowym Jorku, spadający ludzie z samolotów w Kabulu czy wdzierające się tłumy ze Strefy Gazy, nie tylko wyglądają, lecz są ewidentnie prowokowane i dopuszczane przez jednych, a przeprowadzane i eskalowane przez drugich, wprowadzając umyślnie lub nieumyślnie opinie publiczną w błąd co do tego, kto i po co wojnę wywołał. Niewidzialna i nieograniczona wojna o świat czy ze światem przewiduje i obejmuje spektakularne i widowiskowe konflikty zbrojne, osłaniające kierunki rzeczywistych uderzeń. Są to metody walki informacyjnej na skalę globalną²¹.

¹⁹ Por. J.J. Mearsheimer, S.M. Walt, *The Israel lobby and U.S. foreign policy*, Penguin Books, Londyn 2008.

²⁰ Por. K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 106.

²¹ L. Sykulski, *Rosyjska geopolityka a wojna informacyjna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 86.

19. Podstawowe zmylenie rzeczywistego przeciwnika, z którym prowadzona jest wojna – społeczeństw i narodów świata – polega na kierowaniu nienawiści wzajemnie na siebie. Z tego względu obecne konflikty zbrojne (których toczy się ponad 30) są wojnami, ale w zastępczym sensie²². Nie są to wojny w interesie walczących stron – Ukrainy, Izraela ani Stanów Zjednoczonych. Można wykazać, że wojny dziś toczą się o różne cele różnych poziomów. Na najniższych rzecz jasna ludzie walczą o przetrwanie, ale na najwyższych ktoś walczy o spacyfikowanie i zdominowanie na stałe wszystkich walczących. O ile kiedyś to było niemożliwe, dziś stało się wykonalne na globalnie kontrolowanym ringu nazwanym przez Thomasa Friedmana „płaskim światem”. W zależności od potrzeb na globalnej arenie zmagają włączane bądź wyłączane są po jednej czy drugiej walczącej stronie systemy nasłuchu, obserwacji, naprowadzania czy transmisji danych, jak Starlink czy GPS. Władzę sieciąową najwyższego poziomu sprawuje netokracja, symulująca obrazami i sterująca zachowaniami.
20. Globalnej dyktaturze anonimowych algorytmów, za którymi stoją jej kreatorzy, kuratorzy, administratorzy i operatorzy, ulegają nawet szcycący się realizmem obserwatorzy, komentatorzy i redaktorzy, nie dlatego, że o nich nie wiedzą, lecz wręcz odwrotnie, właśnie dlatego, że dobrze o tym wiedzą i na nie wskazują w obawie przed zbanowaniem swoich wystąpień. Co więcej, nie wyciągają z tego żadnych poważnych, przyszłościowych i logicznych wniosków do prezentowania komentowanych przez siebie zdarzeń. Konsekwencją najbardziej zaś oczywistą jest to, że ktoś steruje globalną percepcją, narracją i reakcją. Jeśli ulegają temu wyrobieni analitycy, to tym bardziej dzikie tłumy. Jednak więcej należy wymagać i oczekiwać od tych, którzy mają tego świadomość i to ukrywają, a nie zaś od tych, którzy nieświadomie temu ulegają. Tymczasem zdumiewać musi, jak naiwni lub nieuczciwi (udając naiwność) są owi obserwatorzy, komentatorzy i redaktorzy, zdumieni jak mogło dojść do tego, co stało się w Izraelu, kiedy wtargnęli tam Palestyńczycy. Sami zaprzeczają sobie, wskazują na okoliczności świadczące zgoła o czymś innym, a mianowicie o dopuszczeniu z całą premedytacją do uderzenia w swoich obywateli, aby wywołać poruszenie i wzburzenie, uzasadniając większe zbrodnie przy aplauzie świata zachodniego. Nawet minimalna wiedza o tym jak działają tajne służby, tj. Mosad²³ czy CIA²⁴, wystarczy, aby wiedzieć, że miała miejsce kolejna prowokacja. Wiedzę tę posiadają wszyscy, którzy się tym interesują, a zwłaszcza korespondenci wojenni, którzy jedynie dla utrzymania się przy dostępie do zasięgów medialnych pozbawiają szersze rzesze niezorientowanych ludzi rozeznania w sytuacji. W ten zaś sposób stają się winni ostatecznej apatii, ogólnej amnezji i niszczącej abnegacji.

²² Por. nieco inaczej: F. Bryjka, *Wojny zastępcze*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2021 s. 325.

²³ M. Bar-Zohar, N. Mishal, *Mossad: najważniejsze misje izraelskich tajnych służb*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016, s. 340.

²⁴ Funkcjonariusze i agenci CIA „zostali wyszkoleni, aby działać jako tajna broń prezydenta. Tajne operacje nigdy nie miały podlegać kontroli publicznej, gdyby któraś wyszła na jaw, należałoby zastosować wiarygodne zaprzeczenie. Na przeciwnych krańcach znajdowały się wojska lądowe ściśle trzymające się procedur i wytycznych”. A. Jacobsen, *Zaskocz, zabij, zniknij. Historia tajnej armii i zabójców z CIA*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka i P. Chojnacki, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2021, s. 65.

21. Podstawowym problemem podczas demaskowania największych zbrodni wojennych, rewolucyjnych czy terrorystycznych jest skala, jednak nie tyle widocznego okrucieństwa, co niewidocznej perfidii, która nie mieści się w głowach przeciętnych ludzi, którzy przenoszą swój sposób postrzegania i pojmowania świata na innych, gdy w rzeczywistości ci inni postrzegają go i pojmują zupełnie inaczej²⁵, w tym nie w klasycznych kategoriach prawdy, dobra i piękna, ale odwrotnie. Zdając więc sobie z tego sprawę, należałoby konsekwentnie wnioskować, a nie z góry zakładać, że coś jest niemożliwe, że ktoś może kierować się wobec innych dokładnie odwrotnymi intencjami²⁶. Zdając sobie sprawę z ryzyka, jakie pociąga za sobą spostrzegawczość, należy zachować precyzję w ocenie faktów, tak by nie wprowadzać nikogo w błąd, a zarazem nie zablokować sobie możliwości kontynuacji badań.
22. Globalizacja bywa różnie definiowana, lecz w ostateczności zmierza do poszerzenia zakresu i pogłębienia siły globalnej kontroli z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków i zachowaniem wszelkich niezbędnych zabezpieczeń, aby sytuacja nie wymknęła się spod kontroli. Nie jest bowiem zjawiskiem oddolnie aktywowanym, ale procesem odgórnie narzucanym poza demokratyczną wolą społeczeństw oraz wbrew ekonomicznym ich interesom, gdyż pozbawia je wpływu na reprezentującą je władzę oraz wyzuwa z należącej do nich własności. Nie dokonałoby się to za sprawą tylko czynników globalnych korporacyjno-finansowo-agenturalnych, ale dokonuje się we współdziałaniu z czynnikami lokalnymi, przede wszystkim państwowo-polityczno-prawnymi.
23. Jednym z instrumentów globalizacji jest wojna – zarówno ta, jaką wciąż jeszcze znamy, ale również taka, której nawet sobie w większości nie wyobrażamy. Wojna niewyobrażalna jako przekraczająca nasze o niej wyobrażenia, jest niewyobrażalnie zaawansowana technologicznie, wyrachowana ekonomicznie i wyuzdana ideologicznie, co sprawia, że jest niedostrzegana i kwestionowana, a to oznacza, że tym sprawniej i efektywniej jest prowadzona²⁷. Zasadniczo na pierwszym miejscu nie toczy się o przejęcie zasobów fizycznych świata, ale o kontrolę nad procesami psychicznymi ludzi, którzy nie tylko o tym nie wiedzą, ale wiedzieć też nie chcą, gdyż przerasta to ich naturalne i normalne zdolności. Trudno bowiem pogodzić się z tym, że może ktoś poświęcać swoją całą energię życiową i wszystkie swoje zdolności dla zawładnięcia

²⁵ Por. np. w kwestii ukraińskich rewolucji: J. Kornaś, S. Michalkiewicz, *Kulisy wojny na Ukrainie. Między ostrzami szermierzy*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2022, s. 161 i nast.

²⁶ G. Grandt, *Czarna księga masonerii: tajna polityka, terror państwowy, skandale polityczne od rewolucji francuskiej po śmierć Uwe Barschela*, Wektory, Wrocław 2010, s. 65.

²⁷ Amerykański pułkownik sił powietrznych, który stwierdza, że głównym atrybutem współczesnych wojen jest ich niewyobrażalność, pisze: „Wojna przekształca się w coś, co możemy rozpoznać jedynie z najwyższym trudem, a przyszłe konflikty będą ilościowo i jakościowo różne od tych, które miały miejsce w przeszłości. Będą one prowadzone z wykorzystaniem innowacyjnych i niecodziennych rodzajów uzbrojenia. Wiele z nich będzie dostępnych dla znacznie większej liczby znacznie gorzej wyszkolonych w ich obsłudze ludzi, ponieważ technika ma zarówno cywilne, jak i wojskowe zastosowania.” R.H. Latiff, *Wojna przyszłości. W obliczu nowego, globalnego pola bitwy*, przet. W. Sikorski, W. Fenrich, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018., s. 10.

wszystkimi innymi. Wojna jednak ze światem i o świat to nie tylko inspiracje psychopatyczne, ale również zintegrowane, skalkulowane, sekwencjonowane, walidowane, zakodowane i zawołowane przedsięwzięcia, których nie można rozpoznać po prowadzonych działaniach, ale powodowanych skutkach tych działań.

24. Mylne mniemania, że wojna musi wyglądać jak znana wcześniej wojna, sprawia, że osiągane są cele bez widocznych oznak walki. Wojny zaś widoczne pełnią jedynie funkcję osłonową, maskującą, rozpoznawczą i dezorientującą. Znamiona tego rodzaju wojen zastępczych dostrzec można na Ukrainie czy w Izraelu, na Morzu Żółtym. Nie dość powtarzać, że te i inne wojny nie toczą się dziś, aby ktoś miał je wygrać, lecz aby dokonywał się Wielki Reset, nie tylko globalny, ale również, jak pisze Klaus Schwab, także indywidualny. O tym, co będzie on ostatecznie oznaczał, nie decyduje ktoś taki jak prezes Światowego Forum Ekonomicznego. On tylko to w imieniu uczestników WEF wszystkim ogłasza. Rolą zaś korporacji i rządów jest realizowanie i egzekwowanie tego w sobie właściwy sposób, co dokonuje się z żelazną konsekwencją i zdumiewającą szybkością w każdej dziedzinie, bez ryzyka pozostawienia jakiegś szczeliny, która mogłaby skutkować późniejszym wyłomem i obaleniem całej konstrukcji. Ostatecznym skutkiem tej wojny, o czym większość woli nie wiedzieć i nie chce słyszeć, chociaż krok po kroku cel ten się zbliża, jest zniewolenie i wywłaszczenie na własne życzenie. Kto bowiem poważnie zastanawia się nad nieuchronnymi konsekwencjami zadłużenia czy dekarbonizacji. Wraz z powracającym barbarzyństwem i pogaństwem powraca status realny niewoli za długi, a następnie formalny certyfikat uprawniający do życia. Jeszcze przez chwilę będzie można udawać, że tego rodzaju skutki globalnej wojny ze światem nam nie grożą, lecz w kategoriach ludzkich wszystko zostało już przesądzone i przygotowane.
25. Scenariusz globalnie integrowanej wojny obejmuje długotrwałą lub wręcz niekończącą się destabilizację kolejnych połaci świata na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej czy Azji Środkowej za pomocą drastycznych wydarzeń. Następstwem tego są masowe migracje destabilizujące sytuację w Europie, uznawanej do końca XX wieku za najbezpieczniejszy, najstabilniejszy i najdogodniejszy dla ludzi kontynent. Główną rolę w destabilizowaniu pozaeuropejskich regionów świata, a przez to również samej Europy, odegrały i odgrywają służby wywiadowcze, dyplomatyczne i wojskowe Stanów Zjednoczonych, jak również samych destabilizowanych krajów europejskich.
26. Niejawne i później również jawne poczynania USA na rzecz wsparcia tzw. kolorowych rewolucji, wyzwajające migracyjne fale²⁸, spotykały się i nadal spotykają z zaniechaniami Unii Europejskiej, generując łącznie wielorakie problemy społeczne, polityczne, ekonomiczne i kulturowe. Celowo wywoływane konflikty, skutkujące dobrze nagłaśnianymi aktami terrorystycznymi, których w znacznej części dopuszczają się migranci, stanowią medialne uzasadnienie dla wprowadzania wobec

²⁸ „Trwająca od blisko 40 lat zimna wojna dobiegła końca, a przynajmniej wielu w to wierzyło. Rzeczywistość miała jednak temu zaprzeczyć. Waszyngton dopiero przygotowywał się do rozpoczęcia tego, co miało przerodzić się w nieskończoną serię wojen, destabilizacji, konfrontacji i kolorowych rewolucji obliczonych na rozszerzenie władzy USA, jedynego supermocarstwa po porażce Związku Radzieckiego. Jednym z pierwszych celów wojennej Pentagonu i amerykańskiego wywiadu po upadku muru berlińskiego, była socjalistyczna, federacyjna, ludowa Republika Jugosławii”. F.W. Engdahl, *Nieświęta wojna. Grzech pierworodny Ameryki*, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2015, s. 104.

własnych społeczeństw ogólnego stanu terroru. Ma on legitymizować prawne ograniczanie obywatelskich wolności, poddawanie wszystkich stałej inwigilacji oraz stałe zwiększanie obecności na ulicach sił militarnych. Potajemne wywoływanie zagrożeń, przyczynianie się do obniżania poziomu bezpieczeństwa i lekceważenie oczywistych konsekwencji ideologicznych kampanii ma doprowadzać i doprowadza do tragedii, z którymi trzeba walczyć na koszt społeczeństwa i można walczyć przeciwko społeczeństwu. Oczywiście tego mechanizmu jest nie tylko przerażająca, ale również obezwładniająca.

27. Stała militaryzacja miejsc publicznych w Europie na wzór Izraela wzmaga z jednej strony obywatelską karność, a z drugiej buduje potencjał jeszcze większego konfliktu. W efekcie normalnością stają się stany nadzwyczajne, wyjątkowe i wojenne, tylko częściowo łagodzone, a milcząco zaostrzane, konieczne dla wdrażania agend Wielkiego Resetu, z czego prawie nikt nie zdaje sobie sprawy. Wielkim złudzeniem, jak wyraża się Mearsheimer²⁹, czy wielką iluzją, jak wyraził się Norman³⁰, jest, że Polska jest oazą spokoju i wolności, jak wcześniej zieloną wyspą wzrostu i rozwoju. Wbrew medialnej narracji i niezależnie od ekip sprawujących władzę, potencjał przyszłej i nawet już bliskiej destabilizacji na tle problemów migracyjnych, mniejszościowych, demograficznych, socjalnych, finansowych, kulturowych i terrorystycznych w Polsce narasta, nie tylko samoczynnie, ale też jest celowo budowany, wielokrotnie szybciej niż działo się to w Europie Zachodniej. Pomimo doświadczeń, deklaracji, zapowiedzi, ostrzeżeń i gwarancji cały wysiłek polityczno-medialny skupia się na wywoływaniu psychicznego poczucia bezpieczeństwa przy obniżaniu jego realnego stanu.
28. Wielokrotnie i szybko dezaktualizują się i obnażane są polityczne zapewnienia na temat naszego bezpieczeństwa przy braku niezbędnych działań na poziomie faktów, począwszy od deficytu obrony cywilnej w państwie, a skończywszy na powtarzających się wciąż naiwnych oczekiwaniach pomocy ze strony sojuszników. Nie można mieć złudzeń – niski stan bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa wciąż się obniża odwrotnie proporcjonalnie do stanu poczucia bezpieczeństwa jego obywateli, którzy nie są przeszkoleni, nie posiadają broni, schronów, zapasów i wszystkiego tego, co podnosiłoby ich odporność na akty terrorystyczne, działania zbrojne, nie-dobry kryzysowe, wyłączenia sieci. W innych krajach próbuje się temu zaradzić, ale w Polsce nie wolno o tym nawet głośno mówić z udawanej obawy o wywołanie paniki. W Polsce w miarę narastających zagrożeń narasta uspokajająca presja, może nawet w czyimś zamiarze, aby obywatele bardziej niż inni dali się zaskoczyć i podporządkować. Pomimo oczywistości ryzyka dominuje psychologiczne oswajanie z nim, ale nie realne obniżanie jego poziomu. Tego rodzaju nieprawidłowości nie można tłumaczyć indolencją i naiwnością, ale dywersją i sabotażem, słowami niegdyś nadużywany i skompromitowanymi, a dziś nieużywanymi, jakoby odpowiadające im zdarzenia nie miały miejsca i zbędne było egzekwowanie odpowiedzialności za nie, chyba że na czyjeś chwilowe, polityczne zamówienie.

²⁹ Por. J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie: Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, przet. T. Bieroń, Universitas – Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Kraków–Warszawa 2021.

³⁰ Por. N. Angell, *The Great Illusion: A Study of the Relation of Military Power in Nations to Their Economic and Social Advantage*, G.P. Putnam's Sons, New York, London, The Knickerbocker Press 1910.

29. Natłok napływających informacji o przebiegu kolejnych konfliktów zbrojnych poraża swą grozą nawet komentatorów zdolnych zasadniczo tylko do wyrażania swego zaniepokojenia i współczucia. Jednocześnie w sposób oczywisty utrudnia rzeczową ich analizę, zmierzającą do poszukiwania przyczyn i przewidywania konsekwencji na zasadzie łączenia punktowych zdarzeń i korelowania ich z wcześniejszymi pasmami podobnych zdarzeń, które zdołano w jakimś już stopniu zweryfikować. Ogrom napływających danych bez ich interpretowania na poziomie informacji oraz strukturalizowania na poziomie wiedzy w praktyce zaciemnia i zamazuje obraz sytuacji. Mniej spektakularne analizy informacji i syntezy wiedzy podnoszą ich rozumienie na wyższy, a nawet najwyższy – globalny i cywilizacyjny poziom, z którego wyraźnie widać, że jedyną wojną we współczesnym świecie o ostatecznie dających się zdefiniować stronach jest wojna o świat i wojna ze światem zarazem. Pomniejsze, jak zwykliśmy mówić, wojny stają się raczej konfliktami zbrojnymi czy wojennymi kampaniami, w różnym stopniu i na wiele sposobów wpisującymi się w tę najważniejszą, bo ostatecznie rozstrzygającą o losach ludzkości.
30. Wojna najwyższego poziomu sprawia, że wojny niższych poziomów jako konflikty zbrojne i działania hybrydowe są mniej lub bardziej ściśle zintegrowane. Dopiero mając tego świadomość, możliwe jest trafniejsze ich diagnozowanie i prognozowanie. Jednak zastanawiać musi, z jakim uporem niemal wszyscy się przed tym bronią, popadając w niedające się przezwyciężyć zawiłości i sprzeczności oraz ulegając złudzeniom, wskazując na okoliczności zaskoczenia, zaniedbania czy zmylenia przeciwnika. W rzeczywistości mają one miejsce w ludzkim codziennym postępowaniu, ale nie na najwyższych poziomach dowodzenia i rządzenia. Niewyobrażalność wojny najwyższego poziomu przekłada się na wyobrażenia towarzyszące wojnom niższych poziomów, konieczne do skutecznego prowadzenia tej pierwszej, jak ma to miejsce na Ukrainie czy w Izraelu.
31. Celem wojny najwyższego poziomu jest cywilizacyjne cofnięcie świata z wykorzystaniem zmagających wojennych niższych poziomów, pozwalające ustanowić i utrwalić globalną architekturę władzy i infrastrukturę administracji. O tym, że ma to miejsce, świadczy wiele powtarzających się scenariuszy i mechanizmów podnoszenia globalnego poziomu ryzyka i globalnej presji na jego kontrolę. Coraz dobitniej widać, że kolejne konflikty zbrojne tylko pozornie zmierzają do opanowania jakiegoś terytorium, ochrony jakiejś ludności czy ustanowienia jakiejś władzy. Są to bowiem tylko pozornie wojny o wzmocnienie jakiegoś organizmu państwowego, konstytuowanego przez terytorium ludzi i władzę. Wojny XXI wieku jakie znamy, a w rzeczywistości konflikty zbrojne powiązane z aktami terrorystycznymi i atakami hybrydowymi, nie wzmacniają żadnego państwa, a osłabiają ekonomicznie, politycznie i kulturowo społeczeństwa. Wojenne zaangażowania współczesnych państw, narodów i społeczeństw umacniają finansową, technologiczną i informacyjną przewagę poza- i ponadnarodowych struktur – ośrodków, środowisk i osób aspirujących do światowego przywództwa. Dokąd nie zostanie to jasno i głośno wypowiedziane, proces globalnej destrukcji będzie postępował do ostatecznego zresetowania cywilizacji, do jakiej się jeszcze odwołujemy.
32. Tylko w kategoriach niewidzialnej wojny bez zasad³¹ ze światem i o świat czytelną staje się wojna na Bliskim Wschodzie, celowo kierowana na jej zaostrzenie, nie zaś

³¹ Por. R.S. Spalding, S. Kaufman, *Niewidzialna wojna. Jak Chiny w biały dzień przejęły wolny Zachód*, Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa 2019.

złagodzenie. Jej zakończenie nikomu z widocznych aktorów nie jest na rękę. Wyzwalane są w ludziach najniższe uczucia – tak u tych, którzy już walczą w Strefie Gazy, jak również u tych, którzy za chwilę będą walczyć, np. w Europie. Z jednej strony scenariusz barbarzyńskich wojen obmyślają spotykający się z globalną oligarchią poza kontrolą społeczną politycy, a z drugiej wpisujące się w nie media. Przywódcy walczących stron spotykają się z innymi przywódcami, uzgadniając z dużym prawdopodobieństwem jak konflikt ma przebiegać, aby stojąca nad nimi nadwładza pozwoliła im dalej sprawować swoje funkcje. Natomiast media epatują aktami zbrodni i słowami nienawiści, aby włączać społeczeństwa w barbarzyńskie zmagania na cywilizowanych dotąd terenach. Z natury rzeczy wojna globalna musi być niewyobrażalna, aby mieć miejsce, i tak właśnie się dzieje, a to wyjaśnia wiele z tego, co na poziomie wojen lokalnych jest niezrozumiałe. Globalne zmagania wojenne nie są jedynie dedukowane jako konieczna racja uniesprzeczniająca dynamizujące się i komplikujące się działania wojenne na niższych poziomach. Są one także dowodzone indukcyjnie na podstawie empirycznych faktów i formalnych dokumentów³².

33. W kontekście wojen zintegrowanych traci sens ustalanie, kto stał za atakiem na szpital baptystów w Strefie Gazy, gdy w interesie obydwu nominalnie walczących stron jest eskalacja działań i wciąganie w nie kolejnych państw oraz angażowanie ich społeczeństw³³. Nadmierne poświęcanie uwagi tego rodzaju ustaleniom, czyja, skąd i jak wystrzelona została rakietą albo zrzucona czy podłożona bomba, odsuwa na dalszy plan głębszą analizę i szerszą syntezę współczesnych wojen przeciwko ludności, a nawet ludzkości. Jak po drugiej wojnie światowej sformułowano doktrynę zbrodni przeciwko ludzkości³⁴, tak obecnie należy zdefiniować wojnę przeciwko ludzkości. O ile za zbrodniami przeciwko ludzkości stoją przywódcy,

³² „Chociaż ludziom nieświadomym istnienia tajnych stowarzyszeń przypadki sztucznego wywoływania wojen mogą wydawać się nieprawdopodobne, to jest wiele dowodów, że wojnę wietnamską zaplanowali ludzie o mentalności chłopców z Żelaznej Góry. Wielu autorów zgłębiających problemy konspiracji widziało w wojnie wietnamskiej klasyczny przypadek heglowskiej dialektyki w działaniu – tworzyć problem wspierając Vietcong przez Wietnam Północny, zaproponować rozwiązanie, coraz większą pomoc i więcej wojska w Wietnamie Południowym, doprowadzić do syntezy”. Jim Marrs., *Oni rządzą światem. Tajna historia łącząca Komisję Trójsronną, wolnomularstwo i piramidy egipskie*, przeł. E. Możejko, Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa 2015, s. 130. Por. także Raport z Żelaznej Góry – *Report from Iron Mountain: On the Possibility and Desirability of Peace*, The Dial Press, New York 1967, który był rezultatem badań 15-osobowego zespołu ekspertów z wielu dziedzin nad możliwymi perspektywami rozwoju ludzkości w kontekście różnych zagrożeń, przeprowadzony na zlecenie Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych. W wersji oficjalnej chodziło o przeanalizowanie ludzkich zachowań w obliczu zagrożeń pod kątem skutecznego zarządzania nimi. W nieoficjalnej wersji zakładano, że owe zagrożenia mogą być sztucznie i celowo wywoływane, aby zarządzanie było skuteczniejsze. Szczegółowe analizy panelu rządowego, z których wynika, że wojna (lub wiarygodny substytut wojny) jest konieczna, jeśli rządy mają utrzymać władzę. W raporcie tym opisano co najmniej 50 symulacji, z których 18 uwzględniało atak bakteriologiczny. <https://archive.org/details/A5uQx1ByqfwWuHma/page/n1/mode/2up?view=theater>.

³³ V. Wolf, *Armagedon. Władca wojny*, Warbook. 2022.

³⁴ R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia intelektualna*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, 2020.

funkcjonariusze i żołnierze występujący pod sztandarami państwowo-narodowymi, to za wojnami przeciwko ludzkości stają trudniejsze do zidentyfikowania osoby, środowiska i ośrodki globalistyczno-transnarodowe.

34. Odsuwanie na dalszy plan dekodowania wojny globalnej toczzonej poza i ponad państwami oraz narodami, ma miejsce z powodu wikłania się w zawilości i zmienności wojen lokalnych pod państwowo-narodowymi sztandarami. Sztucznie eliminowana perspektywa cywilizacyjnych zderzeń³⁵ nie pozwala dostrzec, że największym poszkodowanym wojen na Bliskim Wschodzie są chrześcijanie³⁶, o czym świadczy zaatakowany szpital baptystów w Gazie. Ostatecznie wojenne efekty dotyczą mordowanej czy przesiedlanej ludności chrześcijańskiej, która w liczbach bezwzględnych od czasu amerykańskiej interwencji w Iraku i wytworzenia przy amerykańskim udziale państwa islamskiego pod hasłem przywracania demokracji, zmniejszyła się nawet kilkunastokrotnie. Na Bliskim Wschodzie dokonuje się proces zacierania chrześcijańskich śladów, co jest nie tylko w interesie Żydów i Muzułmanów, ale antychrześcijańsko usposobionych w Europie i Ameryce globalistów³⁷ (paneuropejskich synarchistów³⁸ i angloamerykańskich palladystów³⁹).

³⁵ W nawiązaniu do Książki Samuela Huntingtona: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2004.

³⁶ A. Socci, *Mroki nienawiści. Męczeństwo chrześcijan XX wieku. Studium nietolerancji*, przeł. J. Kornecka-Karczmarczyk, Biały Kruk, Kraków 2003, s. 27.

³⁷ Grupa Millera w Anglii od początków XX w. „dość skutecznie ukrywała swoje istnienie, a wielu najbardziej wpływowych jej członków zadowolonych z posiadania rzeczywistej a nie pozornej władzy, jest nieznanym nawet najlepszym badaczom brytyjskiej historii. Jest to tym bardziej zaskakujące, gdy dowiadujemy się, że jedną z głównych metod działania tej grupy jest propaganda”. C. Quigley, *Sekretna władza: anglosaskie elity rządzące od Rhodesa do Cliveden*, Wektory, Wrocław 2022, s. 27. W USA od pierwszej połowy XIX w. odpowiednikiem Grupy Millera jest Zakon Skull and Bones. Zob. A.C. Sutton, *Skull and Bones, Tajemna elita Ameryki*, przeł. K. Gawlik-Bąkiewicz, Wektory, Wrocław 2018, s. 25

³⁸ Schemat Archetypu Spotecznego wskazuje, że Republiki ludowe stanowią podstawę administracyjnej i politycznej Synarchii. „Są one raczej wyrazem idei socjalizmu planowanego, ponieważ stechniczowanego, co wcale nie jest lepsze, będącego podstawą doktryny synarchicznej, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie, gdzie obecnie wprowadza się go w życie poprzez stopniowe ograniczanie swobód”. P. Virion, *Rząd światowy. Globalizm, antykościół i superkościół*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1999, s. 69.

³⁹ W 1891 roku palladyzm potajemnie kontrolował Ryt Szkocki w skali całego globu, inspirując i wspierając światowy ruch rewolucyjny poprzez trzy rady najwyższe w Charleston – w Karolinie Południowej, w Rzymie i w Berlinie. „To był kolejny ważny krok na drodze do centralizacji władzy. Odtąd połączone masońskie siły będą dążyły do zasadniczego celu, a więc tworzenia rządu światowego, widzialnego antykościół, działającego poprzez oficjalne międzynarodowe instytucje, a tylko z niewidzialnym najwyższym szczyblem hierarchicznym”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów. Nowy porządek świata. Nowy ład ekonomiczny. Globalizm. Trzecia wojna światowa, Masoneria i tajne sekty*, przeł. Jacek W., Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2008, s. 112.

35. Pod naporem drastycznych scen mordu i gwałtu Zachód jest nie tyle poruszony, co zastrasza i paraliżowany, a zarazem konfliktowany i podburzany. W przekazach do minimum sprowadzane są rzeczowe wyjaśnienia, a do maksimum nakręcane są emocjonalne nastawienia, począwszy od reporterskich relacji i telewizyjnych debat, a skończywszy na sieciowych memach i filmowych produkcjach. Z premedytacją jest zaniżany poziom dyskursu sprowadzanego ostatecznie do fanatycznego opowiadania się po jednej albo drugiej stronie sporu, która często okazuje się jedną i tą samą stroną większej i niewidocznej koalicji na rzecz integracji europejskiej czy światowej globalizacji. W globalnych i regionalnych procesach integracyjnych i unifikacyjnych świata przewodzące dotąd Stany Zjednoczone zdaje się wypierać niepostrzeżenie Chińska Republika Ludowa, jednak nie po to, by rządzić światem, ale by umożliwić swoimi narzędziami i metodami jego rządzenie.
36. Głęboko zastanawiające jest, jak nie wyciągnięto wniosków i szybko zapomniano, jak potężnie USA uzbroidły w Iraku Państwo Islamskie czy w Afganistanie Talibów. Milczeniem i wruszeniem ramion zbywane jest wciąż to, jak wiele uzbrojenia na różne sposoby – odpłatnie i nieodpłatnie – dostarczyły Stany Zjednoczone rozszerzając zasięg, podnosząc poziom i przyspieszając tempo konfliktów zbrojnych na Bliskim Wschodzie, a w praktyce nie tyle wspierając Państwo Izrael, co lobby izraelskie na świecie. Już w latach siedemdziesiątych XX wieku Henry Kissinger jasno stwierdził, że Państwo Izrael nie ostoja się pośród arabskiego żywiołu. Skoro zaś tak, to może mieć ono poważniejszą rolę do odegrania, już nie tyle na Bliskim Wschodzie, ale w układzie globalnym. Obecny konflikt nie zmierza bowiem w sposób oczywisty do wzmocnienia i zabezpieczenia Państwa Izrael, lecz użycia go w o wiele większej rozgrywce o świat, jak np. sam George Soros – przeciwnik wzmocnienia izraelskiej państwowości – o tym mówi.
37. Polityka obecnego przywództwa Izraela prowadzi do jednoczenia w oporze świata arabskiego, we wrogości nie tylko wobec Izraela, ale Stanów Zjednoczonych i całego Zachodu, na czym korzystać muszą Chiny przejmując pokojowo wpływy na świecie, począwszy od krajów arabskich, przez Afrykę, aż po Amerykę Południową. Jak można się dziwić, że świat arabski jest wzburzony na Stany Zjednoczone, które z jednej strony wysiłkiem amerykańskiego podatnika utrzymują w znacznym stopniu i zabezpieczają Izrael, a z drugiej strony najważniejsze osobistości amerykańskiej administracji Antony Blinken, Jake Sullivan czy Janet Yellen są żydowskiego pochodzenia.
38. Nie wydaje się racjonalnym stwierdzenie, że Izrael nie wie teraz, co ma zrobić wobec niespodziewanej tragedii. Przeciż z czynnym udziałem jego i Stanów Zjednoczonych trwa konsekwentny proces podnoszenia konfliktu na wyższy poziom. Otwierane są nowe fronty walki i postępuje plemienne zdziczenie. Dochodzi do kwestionowania wartości ludzkiego życia. Omawiając istotę wojny globalnej i lokalne konflikty zbrojne, nie wydaje się celowe przywoływanie internetowych komentarzy, które są produkowane w różny sposób, w tym zautomatyzowany oraz przez niezidentyfikowanych ludzi (podwójnych czy potrójnych agentów). Mylące są zmagania dwóch wojennych obozów – klakierów wersji mainstreamowych, pełniących rolę tub propagandowych oraz wyznawców teorii spiskowych – dezawuuujących sprzeciw wobec narracji propagandowych. W rzeczywistości oba ze sobą współdziałają, utrudniając poważne i miarodajne badania oraz uniemożliwiając publikowanie i popularyzowanie ich wyników. Na koniec pozostaje bezradne i rzewne wzdychanie zacnych redaktorów – „niech się to wszystko wreszcie skończy”.

39. Wbrew zewnętrznym pozorom i wszechobecnym narracjom, współczesnych wojen nie prowadzą państwa jako podmiotowe strony, ale w nich uczestniczą jako wykorzystywane potencjały zintegrowanych konfliktów zbrojnych⁴⁰. Definitywna wojna toczona jest we wszystkich możliwych domenach zmagania w dążeniu do absolutnej dominacji poza i ponad aspiracjami państwowymi, narodowymi, religijnymi czy rasowymi. Urzeczywistnienie światowej dominacji wiąże się z dążeniem do przewagi nie tylko w kosmosie, o której pisał dwie dekady temu Everett C. Dolman⁴¹. Są dziś jeszcze ważniejsze przewagi w domenie cyberprzestrzeni⁴², sztucznej inteligencji⁴³ i algorytmów⁴⁴. Należą one do niemal niewidocznych reżyserów zmian, angażujących bardziej widocznych ich aktorów⁴⁵.

Jacek Janowski
Warszawa, październik 2023

⁴⁰ K. Frącik, D. Szkotuda, M. Fryc, *Działania nieregularne w uwarunkowaniach współczesnego pola walki*, Marszałek 2022, a także P. Łukasiewicz, *Wojna a państwo*, Marszałek 2019

⁴¹ E.C. Dolman, *Astropolitik Classical geopolitics in the Space Age*, Routledge Chapman&Hall, Taylor&Francis Ltd., 2001.

⁴² J. DiMaggio, *Sztuka wojny cyfrowej. Przewodnik dla śledczego po szpiegostwie, oprogramowaniu ransomware i cyberprzestępczości zorganizowanej*, Helion 2023.

⁴³ K. Kowalczevska, *Sztuczna inteligencja na wojnie*, Scholar 2021.

⁴⁴ M. Cholewa, *Algorytm wojny. 7. Gra o sumie niezerowej*, Warbook 2023.

⁴⁵ Wnioski takie można wyciągnąć z pracy Beniamina Abelowa, pt. *Jak Zachód wywołał wojnę na Ukrainie*, Wektory 2023.